

Gazeta Świętochłowska

Wychodzi 2 razy w tygodniu. Abonament z odnośnieniem do domu mies. 1,40 zł
Cena pojedynczego egzemplarza 20 gr.

Adres Redakcji i Adm.: Świętochłowice, Bytomska 23
Telefon: Nr. 411-10.

Wyd. i druk: Zakłady Graficzne E. Leksan, Świętochłowice
Redaktor odpowiedzialny: Sylwester Pełka, Świętochłowice

Za reklamy płaci się 20 groszy
za wiersz jednołamowy milimetrowy.
Drobne ogłoszenia: słowo 10 gr.

Wielki Wiec Manifestacyjny w Świętochłowicach.

Kopalnia „Niemcy“ przemianowana na kopalnię „Powstaniec“.

Z ramienia Miejscowego Komitetu N. Ch. Z. P. zwołano w dniu 31 marca 1935 r. o godz. 14,—tej w sali p. Prajsnera Wiec Manifestacyjny wszystkich towarzystw, na które przybyło około 2000 osób.

Wiec zajął prezes Komitetu Lokalnego p. Popiołek, witając pp. posłów Grzesika, Kornkego i Naczelnika Gminy p. Polaka, i wszystkich obecnych.

Pierwszy przemawiał p. poseł Grzesik przedstawiając zebranym korzyści jakie nowa konstytucja przynosi Państwu. Przemówienie swe zakończył p. poseł okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej.

Następnie przemawiał p. poseł Kornke. Przedstawił on korzyści jakie przynosi autonomia Śląska, wyrażając przekonanie, że autonomia ludowi Śląskiemu jest konieczna. Przedstawił również wady tej autonomii, które przy opracowywaniu nowego statutu autonomicznego mają być usunięte. Zaręczał również, że doloży wszelkich starań by te ustawy które przyniosą korzyści Ślązakom nadal obowiązywały, chociażby z powodu różnic jakie istnieją pomiędzy Śląskiem a resztą dzielnic Polski.

Naczelnik gminy p. Polak w swym przemówieniu na temat stosunków narodowościowych w naszej gminie, apelował do obecnych by w dalszym ciągu uświadamiali wszystkich, którzy za grosze judaszowskie sprzedają dusze swych dzieci zapisując je do szkół niemieckiej. Podnosił, że do szkół niemieckiej należą dzieci Niemców prawdziwych, do których zaliczyć nie może się żaden tu urodzony z dziada pradziada Ślązak, wywodząc, że „nawet Niemcy pogardzają poprzniołami i renegatami“. W przemówieniu swym p. naczelnik wspominał również o krzywdzie jaką władze niemieckie wyrządzają mniejszości polskiej na Śląsku Opolskim przez odmówienie praw publiczności jednemu polskiemu tam gimnazjum, w przeciwieństwie do mniejszości niemieckiej u nas która rozporządza kilkoma gimnazjami niemieckimi utrzymanymi przez państwo.

Następnie przemawiał prezes Z. Z. Z. p. Król, który przedstawił obecnym stosunki, jakie panują w hucie „Falwa“. Podkreślał, że w miejsce odchodzących Niemców, których i dziś jeszcze jest w hucie za wiele, przychodzi urzędnicy Polacy, z których nie wszyscy jednak rozumieją zadanie jakie ciąży na urzędniku Polaku na Kresach zachodnich, apelując do nich by misję swoją nareszcie zrozumieli i poświęcili się pracy społeczno-narodowej wśród warstw ludności pracującej, gdyż inaczej będą musieli zrobić miejsce takim urzędnikom, którzy zadanie swe wypełnią ku zadowoleniu ludowi Śląskiemu. Ile prawdy jest w tych słowach, świadczyły rześiste oklaski, jakimi obdarowano mówcę.

Prezes Zw. Powst. Śl. p. Hajduk poddał ostrej krytyce stosunki panujące w dyrekcji kopalni ks. Donnersmarcka, podnosząc, że dopóty na stanowisku zasiadał będzie człowiek, który nie uznaje zasług powstańców około przyłączenia Śląska do Polski,

tak długo robotnik - Polak nie będzie mógł liczyć na lepsze traktowanie od robotnika Niemca.

P. Hajduk podniósł również, że podczas kiedy na Śląsku Opolskim władze niemieckie w dalszym ciągu germanizują przez przemianowanie polskich nazw miejscowości na niemieckie, nie możemy pozostać im dłużni i apeluje o uchwalenie zmiany nazwy kopalni „Niemcy“ na kopalnię „Powstaniec“, co zebrani powitali burzą oklasków.

Przemawiał jeszcze prezes „Sokoła“ p. Leksan apelując do zebranych by popierali polski stan średni t. j. kupców i rzemieślników, zaznaczając, że przez popieranie Niemców i żydów powiększa się rzesze bezrobotnych Polaków, gdyż Niemcy i żydzi zatrudniają wyłącznie „swoich“.

Pod koniec zebrania odczytano następujące rezolucje, które jednogłośnie przyjęto:

„Zebrani na Wiecu manifestacyjnym w dniu 31. marca b. r. w liczbie około 2000 osób, członkowie 24 towarzystw przerwanych w Świętochłowicach:

1. wyrażają Rządowi i większości sejmowej w Sejmie warszawskim cześć i uznanie za uchwalenie nowej Konstytucji w dniu 24. marca 1935 r.

2. domagają się autonomii gospodarczej i kulturalnej dla Województwa Śląskiego z zatrzymaniem własnego skarbu Śląskiego jednakże z usunięciem wszelkich możliwości warcholskiego występowania posłów w tym Sejmie.

3. protestują jaknajenergiczniej przeciw odmówieniu jednemu w Niemczech gimnazjum praw publiczności. Podczas gdy w Polsce rokrocznie wychodzi setki abiturjentów z pełnymi prawami do dalszych studiów w dodatku

po największej części utrzymywanych przez Skarb Państwa, rząd niemiecki nie chce zezwolić na wykształcenie ani jednego polskiego abiturjenta. Krzywdzącą decyzję władz niemieckich wobec gimnazjum polskiego w Bytomiu, zebrani uważają jako nową próbę szykan antypolskich. Równocześnie zwracają się zebrani do Władz o natychmiastowe podjęcie odpowiednich kroków celem spełnienia słusznego żądania zaspokojenia minimum potrzeb kulturalnych przysługujących naszym rodakom w Niemczech a w razie odmowy domagają się represyj w stosunku do wszystkich gimnazjów niemieckich istniejących w Polsce.

4. stwierdzają z niepokojem, że wszelkie wysiłki około zapewnienia minimalnych wpływów polskich w Zakładach przemysłowych Ks. Donnersmarcka napotyka na zdecydowany opór wojującego germanizmu a nawet gorzej, że element polski ulega powoli wpływom germanizacyjnym. Jest to objaw wielce zatrważający, świadczący, o wielkiej słabości i nieudolności jednostek powołanych na naczelnym stanowisku do strzeżenia interesów polskich w tych zakładach. Władze zakładów przemysłowych Donnersmarcka popełniają ogromne błędy narodowe, zwalniając urzędników i robotników polskich, zamiast Niemców. Na tego rodzaju postępowanie absolutnie pozwolić nie możemy, wzywamy wobec tego miarodajne czynniki do przeprowadzenia radykalnej zmiany stosunków w Dyrekcji Kopalni i Hut Ks. Donnersmarcka w miejscu.

5. wypowiadają się za natychmiastowym przemianowaniem ulicy Vogta na ulicę 24-marca ze względów następujących:

Pan Vogt, którego nazwisko nadano jednej z ulic tej miejscowości

w dawniejszych czasach, znany jest wszystkim jako wróg polskości i wróg urzędnika i robotnika Polaka. Ma on także wielki grzech obywatelski na sumieniu, za co został przez Najwyższy Sąd ukarany dwuletnim więzieniem z zawieszeniem. Nie możemy więc pozwolić na to, aby osobnik tego pokroju co p. Vogt figurował w indeksie ulic w tej miejscowości, natomiast z wielkim entuzjazmem wypowiadamy się za przemianowaniem tej ulicy na ulicę 24. marca dla uczczenia jednego z najwznioślejszych dni historycznych Odrodzonej Rzeczypospolitej, to jest dnia uchwalenia nowej Konstytucji.

6. Ponieważ w całych Niemczech z rokużu władz burzy się wszelkie pomniki kultury i historii polskiej, czy słowiańskiej i przemianowuje się na niemieckie wszystkie nazwy miejscowości na Śląsku Op., które najwymowniej świadczyły o polskości Śląska i doszło nawet do tego, że Niemcy tutejsi i zagraniczni marzą ciągle jeszcze o powrocie Śląska polskiego do Niemiec a mrzonki te podtrzymują niejednokrotnie zakłady przemysłowe opanowane przez Niemców, do których bezsprzecznie należy Dyrekcja Kopalni Ks. Donnersmarcka w tej miejscowości a także kopalnia „Niemcy“ (Deutschland) będącą własnością Ks. Donnersmarcka, której nazwa pokrzepia ich na duchu i pozwala podnosić im głowę, domagamy się usilnie, ażeby raz wreszcie rozwiązać ich sprzeczne z naszymi poglądami mrzonki i urwać łeb chydrze germańskiej w tej miejscowości, natychmiastowego przemianowania tej kopalni na kopalnię „Powstaniec“! Nie mamy u nas żadnego pomnika powstańca, dlatego nazwa tej kopalni niech nam wyraża symbol czynu zbrojnego powstańca Śląskiego, który krew swoją przelewał za Polskę i ciągle przypomina, że powstaniec Śląski czuwa nad całością granic Rzeczypospolitej“.

Po odśpiewaniu przez wszystkich obecnych „Roty“ Konopnickiej prezes p. Popiołek zakończył wiec hasłem „Cześć Pracy“.

Z posiedzenia Rady Gminnej w Świętochłowicach.

Żyd poszkodował fundusze gminne o 5.200,— zł.

W poniedziałek, dnia 1. kwietnia odbyło się o godz. 17-ej posiedzenie Rady gminnej.

W obecności 17 radnych i 4 ławników, Naczelnik gminy p. Polak po otwarciu posiedzenia zawiadamił Radę, że Wydział Powiatowy zatwierdził uchwałę Rady gminnej z dnia 28. stycznia 1935 r. w sprawie stawki samoistnego podatku od placów budowlanych na rok 1935/36, uchwałę Rady gminnej z dnia 28. stycznia 1935 r. w sprawie stawki do poboru opłat kanalizacyjnych na rok 1935/36, preliminarz budżetowy Okręgu Urzędowego na rok rachunkowy 1935/36, preliminarz budżetowy gminy na rok rachunkowy 1935/36 oraz uchwałę Rady gminnej z dnia 28. stycznia 1935 r. w sprawie zaciągnięcia pożyczki konwersyjnej w kwocie 100.000,00 zł.

Na rozbudowę stadionu sportowego Wydział Powiatowy przyznał gminie w miejsce subwencji kwotę 4.000,00 zł.

Rada gminna upoważniła Zarząd gminy do zaciągnięcia pożyczki z Funduszu Gospodarczego w wysokości 50.000,00 zł na dalszą budowę barak dla bezdomnych.

W dalszym ciągu obrad Rada gminna musiała umożliwić zaległości różnych opłat i podatków gminnych na ogólną sumę 5.587,55 zł. Z sumy

tej 5.200 zł winien był dawniejszy właściciel kina „Sztuka“ — żyd Walner, który jak wiadomo „splajtował“.

Na obdarowanie biednych dzieci przystępujących do I. komunji św. Rada gminna uchwaliła 4.000,00 zł.

Towarzystwu „Zacisze“ przyznano zaliczkę zwrotną w wysokości 600,— zł na pokrycie kosztów inwestycyjnych. Należy wyjaśnić, że gmina posiada 6 udziałów Towarzystwa „Zacisze“ w wartości około 8.000,00 zł.

Ks. biskup Gawlina oznaczony Krzyżem Zasługi.

„Monitor Polski“ z dnia 19-go marca br. wydał zarządzenie o nadaniu krzyża zasługi szeregu osobom zasłużonym.

M. in. Złoty Krzyż Zasługi otrzymał biskup polowy Gawlina za zasługi na polu organizacji duszpasterstwa w wojsku.

Z niwy gwarowej.**W poście.**

Ckliwo jest w chatupie
W Wielkiem Poście siedzieć.
Dęsc po oknach klupie,
Jakby chciot co pedzieć.
Starka se w kómorze
Drzemią, nię bojąją,
Jeno chań na dworze
Wróble coś ćwierkają.
Codziēń z kartoflami
Żur musimy jodać.
Kieby już z klóskami,
Ale, co tam godać.
Już coś małowiela
Lepi jest w niedziela,
Bo choć łobiod mały,
Ale z tłustem cały. —
Ckliwe popołudnie
Jak i w dni powszednie
Nie przyjadą goście,
Bo co po nich w poście.

Wyjaśnienia gwarowe:

1. Ckliwo — tęskno,
2. w chatupie — w domu,
3. klupie — puka, uderza,
4. jakby — jakdyby,
5. pedzieć — powiedzieć,
6. starka — babcia,
7. bojąją — opowiadają,
8. chań — tam,
9. małowiela — nieco,
10. tłuste — smalec.

— o O X O o —

Czytelnie, Biblioteki i Świetlice w Świętochłowicach.

W Świętochłowicach mamy bardzo wiele lokali w których nie tylko dobrą książkę można wypożyczyć, ale gdzie również gazety i inne czasopisma przeczytać oraz godziwie zabawić i czegoś nauczyć się można.

Ażeby tym wszystkim, którzy się nudzą, lub bez celu wystawają na naróżnikach i wałęsają się po ulicach i tym którzy tylko w knajpach szukają rozrywki, wskazać jak i gdzie godnie czas zbyteczny spędzić można, podajemy zestawienie tych wszystkich ośrodków oświaty, rozrywki i wogóle życia towarzyskiego do których każdy bądźto bezpośrednio, bądź też przez przynależenie do tej lub innej organizacji ma przystęp. I tak mamy u nas:

I.

1. Czytelnię i bibliotekę T. C. L. otwartą codziennie w gmachu Urzędu gminnego ul. Vogta 19,

Wast.

Jeszcze o naszych nazwiskach.**VI.**

Od imion pochodzą jeszcze następujące nazwiska, Amand i Adolf, Albin i Albinok, Augustyn, Augustynok i Gustek, Nast, Nastek i Nastula (od Anastazy) Jamróz, Jamrozy i Brozik (od Ambroży) zaś od Aleksandra mamy: Aleks, Aleksa, Aleksik, Aleksy, Aleksander, Leksik, Leks, Leksan, Oleś, Leś i Oleśko.

Od Bernarda: Biernot, Biernatek i Bernard.

Od Błażeja: Błach, Błażytko i Błażejczyk.

Od Klemenda: Klima, Klimek, Klimczyk, Klimon, Klimanek, Klimza, Klimosz, Klimas i Kliman.

Jest też Bogdan i Danek, Bogdół i Boguś.

Potem mamy: Cyprjan, Cyprys, Pryś i Prysiek(?) Domin i Domik od Dominika. **Fabian**, Fabiś, Faber i Fabiańczyk i Fabisiok.

Jest też: Feliks oraz Fila, Filok, Filoch i Filuś od **Filona** — Florek, Florczyk od **Florjana**.

Dalej Garwaś od **Gerwazego**, Hoń, Hynek, Hońca, Heneczek, He-

niek od **Henryka**, Jaromin, Jarominek i Jerominek itp. od **Hieromina**, Idzik od **Idziego**. Just i Juszczyk od **Justyna**.

Od Kornela mamy: Kornaś i Kornek (a nie Kornke). Jest też Ludwik i Ludwiczek, **Leopold** i Pol-dzik.

Od Maurycego: Moryś, Moryc, Marcel, i Marcy od **Marcelli**.

Od Marcina: Martin, Martinek, Morcinek i Marcinek.

Od Mikołaja: Miklas, Mikołajczyk, Mikołajek, Mikołas, Mikula, Mikiet, Mik, Mika, Niklaś. Jest **Norbert** i **Bercik**. Dalej: **Roch** i **Roszek** a może i Rokuś ma być Rochuś, ponieważ Niemcy zawsze „ch” czytali jako „K” Salwiczek pochodzi od **Salwina**, Saternus od **Saturnina**. Sarwaś od **Sarwacego** Waleruś i Waleron od **Walery** wzgl. **Walerjan**. Jest też **Wiktor** i **Wiktoryn**, **Brychcy** i **Brychcik**, **Roman** i **Romik**, **Rufin** i **Rufinek**.

Od staro-słowiańskich imion pochodzą prawdopodobnie: Godziek od Godzisław, Jaroch, Jarek, Jarosz

i Jaroś od Jarosław. Lubos i Lubosik od Lubomyśl, Ludek, Ludyk, Ludyga (?) Ludynia od **Ludomierza** itp. Pakosz od **Pakosław**, Radek, Radlin, Radosz i Radlik od **Radosław** lub innych podobnych, Sier, Sieroń, Sierak i Sieroński od **Sierosław** (?) Sobiech, Sobik od **Sobiesław**. Więcek od **Więcesław** itp.

Na tem jeszcze nie kończą się nazwiska pochodzące od imion i jest ich jeszcze dużo więcej, ale przypuszczam że korzystając z powyższych przykładów z wyjątkiem ostatnich na ogół trafnych, każdy łatwiej znajdzie wytłumaczenie znaczenia wzgl. pochodzenia swego nazwiska.

Tu należą też coprawda rzadkie ale zato b. znamienne nazwiska bo pochodzące od imion żeńskich jak: Maryska i Marjańczyk, Margoś i Margieciok, Katryniok, Magda i Magdziosz, Jawiszczok, Zośka, Martyna i Martyniok, Ulczok, Urszulok i Orszulok i inne.

Od nazw miesięcy, dni, pory roku i dnia mamy: Rok, Moj, Maj, Mojik, Marzec i Październik, Niedziela, Poniedziałek, Strzoda (po śląsku zn. Środa) Piątek i Sobota. Ciekawe, że niema wtorku i czwartku. Dalej: Wiosna, Latocha, Latosik i Latusek, Jesionek, Zimoń (a nie Simon) Zimnik i Zimnol, Wieczorek, Południok i Nocoń.

Od pogody i innych zjawisk w naturze pochodzą: Pogoda, Słota i Słocik (ewtl. Psota) Śniegoń, Mżyk, Rosa, Mróz, Mrozek i Mrozik, Chmura i Chmurczyk, Mrokwa, Grzmocik, Pionończyk, Burzyk, Wiatrak, Wicher i Wichary (?)

Mamy też i różne narodowości wzgl. kraje i dzielnice w naszych nazwiskach i to: Polak, Polok, Polusik, Poloczek, Polaszek, Polaczek i Polonius oraz Ślązok, Słęczok i Ślązak, dalej Mazur i Mazurek oraz Kaszuba i Kujawa, jeżeli chodzi o swoich, zaś w innych mamy: Cygan i Cyganek, Żydek i Żydziok. Od sąsiadów zaś: Niemiec, Niemczyk, Prus, Hessek no i ewtl. Deutschmanek (nazwisko niemieckie z polską końcówką) dalej od pobratymców słowian: Morawa, Morawik i Morawiec, Czech, potem: Rusin, Rusek i Rusinek, Mozgol i Mozgolik oraz Charwat, Karwat i Karwot.

Od innych dalszych mamy jeszcze: Kozok i Kozak, Tatarczyk, Turek i Turczyk, Szwed i Szveda, Litwinek, Francuz no i Węgrzyn, Węgrzyk i Węgierok.

Wupe.

(Ciąg dalszy nastąpi).

2. Czytelnię i bibliotekę T. C. L. w nowej szkole VIII. w osadzie Zgoda,
3. „Naszą Czytelnię” Huty „Falwa” przy ulicy Bytomskiej,
4. „Naszą Czytelnię” Huty „Zgoda” w zabudowaniach tejże huty,
5. „Naszą Czytelnię” Kop. „Niemcy” obok cechowni tejże kopalni.

II.

1. „Świetlicę” polskich związków w Szarłocińcu w szkole VII. ul. Pokoju,
2. „Świetlicę” Ochotn. Straży Pożarnej w budynku gminy ul. Wolności,
3. „Świetlicę” Tow. Młodych Polek — tamże,
4. „Świetlicę” Związku Rezerwistów w domu sypial. Kop. Niemcy ul. Falwy 1,
5. „Świetlicę” Związku Strzeleckiego — tamże
6. „Świetlicę” Związku Harcerstwa Polskiego — tamże,
7. „Świetlicę” Stow. Młodz. Polsk. parafji św. Józefa — tamże,
8. „Świetlicę” Stow. Młodz. Polsk. parafji ŚŚ. Piotra i Pawła — tamże,
9. „Świetlicę” Oddziału Młodzieży Powstańczej — tamże,

10. „Świetlicę” Związku Strzeleckiego w Zgodzie Szkoła VIII,

11. „Świetlicę” Tow. Młod. Polek — tamże,

12. „Świetlicę” Tow. gimn. „Sokół” w Zgodzie — Sokolnia,

13. „Świetlicę” Związku Rezerwistów w Zgodzie (w zabudowaniach Huty Zgoda),

14. „Świetlicę” Tow. śpiewu „Paderewski” w Zgodzie — (były szpital hutniczy),

15. „Świetlicę” Stronictwa Narodowego, ul. Długa,

16. „Świetlicę” Stow. Mł. św. Jacka, w klasztorze, ul. Farna.

Również „Kasyno Polskie” mające swój lokal zebrań w restauracji p. Kowolówny (naróżnik ul. Wolności—Szkolnej) wykłada tamże dla swych członków dzienniki, tygodniki i różne gry towarzyskie.

Oprócz tego istnieje jeszcze „Świetlica” dla szkoły dokształcającej w szkole II. ul. Długa.

Wszystkie prawie wyżej podane „Świetlice” posiadają skromne biblioteczki, wykładają dla swych członków czasopisma oraz różne gry rozrywkowe.

Z przeszłości Świętochłowic.**Reces zwalniający z pańszczyzny zagrodę Niemczyka w Świętochłowicach.**

17)

Do § 11. Ustaniawia się granice odstąpionego przez reluenta dla Dworu: terenu rolnego z jego dotychczas posiadanej zagrody, złączonej z obowiązkami do służby, w wymierzonym obszarze 12 mórg 50 prętów kwadratów, jak następuje:

W kierunku porannym: pole dworskie,
„ „ „ południowym: rola, pozostała przy zagrodzie,
„ „ „ wieczornym: pole dworskie,
„ „ „ północnym: łąka dworska.

Granice odstąpionego za to przez Dwór Niemczykowi terenu o powierzchni 12 mórg 140 prętów kwadratowych są następujące:

W kierunku porannym: granica Hajduk Dolnych,
„ „ „ południowym: łąka dworska,
„ „ „ wieczornym: role zagrodników Antoniego Gwoździa i Nolberta Świerka,
„ „ „ północnym: również role tych ostatnich.

Grunty, należące do tej zagrody, obejmują obecnie 16 mórg 153 pręty kwadratowe.

Kontrahenci uznali w wszystkich punktach powyższą rozprawę, uzupełniającą powyżej wspomniany kontrakt wykupienia z robocizny i proszą, takową wygotować, załączyć do kontraktu i razem przesłać Królewskiej Generalnej Komisji do zatwierdzenia.

Poczem protokół zamknięto, przeczytano wzgl. przetłumaczono przyjęto i uzupełniono podpisami.

Jan v. Porembski
† † † Paweł Niemczyk.

Działo się j. p.
Luchs Humeny
aktuarjusz i zaprzysiężony
tłomacz.

Zadokumentowano zwykłym podpisem i przyciśniętą pieczęcią sądu.

Bytom, dnia 20. września 1826 r.
Urząd Sądowy Dobr Rycerskich Świętochłowice.
(pieczęć) Luchs.

Wygotowanie zawartej dnia 17 sierpnia 1826 r. między Dworem Świętochłowice, Panem Janem v. Porembskim a zagrodnikiem Pawłem Niemczykiem tamże, ugody jako dodatek do recesu zwalniającego z robocizny i nadającego prawo własności z dnia 22. marca 1826 r.

Reces regulujący sprawę pastwiska zagrodników świętochłowickich.

Królewska Komisja Generalna dla uregulowania stosunków między właścicielami dóbr a rolnikami w prowincji śląskiej dokumentuje niniejszem, że przedłożono jej do zatwierdzenia w wygotowaniu sądownym a w potwierdzonym odpisie przyczepiony reces, regulujący sprawę pastwiskową, zawarty pomiędzy Dworem Świętochłowice w powiecie bytomskim, w osobie magnata Pana hrabiego Henkla v. Donnersmarka, zastąpionego przez jego pełnomocników rotmistrza Pana v. Blum'a i inspektora gospodarskiego Pana Ungera z jednej, a uprawnionemi do pastwiska zagrodnikami w Świętochłowicach z drugiej strony, spisany sądownie dnia 1. października 1830 r.

Wobec tego, że przeciw temu recesowi łącznie z wygotowanymi załącznikami, mianowicie:

- a) rozprawy z 5. stycznia 1832 r.,
- b) „ „ 12. kwietnia 1832 r.,
- c) „ „ 11. maja 1833 r.,
- d) „ „ 22. czerwca 1833 r.,
- e) „ „ 3. lipca 1833 r.,
- f) „ „ 25. i 28. lipca 1833 r.,

g) dekretu autoryzacyjnego z 28. lipca 1833 r. nic nie przemawiało tak pod względem przepisów krajowo-policyjnych jak i wogóle, przeto zostaje on niniejszem i mocą tychże, jednakże nie przesądając przywilejów, przysługujących najwyższemu osobom panującym oraz praw osób trzecich, zatwierdzony dla uznania publicznego z zaznaczeniem, że rotmistrz v. Blum i inspektor gospodarski Unger są specjalnemi pełnomocnictwami sądowymi z 25. marca 1830 r. i 20./22. września 1830 r. wzgl. 20. kwietnia 1833 r. wystarczająco legitymowani jako zastępcy Dworu.

Wydano jako dokument z większą pieczęcią wtłoczoną i porządkowym podpisem Królewskiej Komisji Generalnej na Śląsku.

Wrocław, w dniu dwudziestego czwartego września roku tysiąc ośmset trzydziestego trzeciego.

(Pieczęć)

Królewska Komisja Generalna dla uregulowania stosunków między właścicielami dóbr a rolnikami na Śląsku.

v. Rothkirch Koch. Manschwitz. Pückler.
Forin. Wolf.

Konfirmacja

recesu dot. uregulowania sprawy pastwiskowej między Dworem Świętochłowice a uprawnionemi do pastwiska zagrodnikami w Świętochłowicach pow. bytomskiego.

H. I. No. 239 iserpień.

Eksp. No. 470. wrzesień 1833.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika policyjna.

Amator drobiu. 30. III. b. r. w nocy, nieznan sprawca włamał się do chlewa Marty Popluc, ul. Wolności 19, skąd skradł 5 kur i jednego koguta.

—o—o—

Komorne, którego nie odmieszka. P. Józef Nowak z ul. Długiej wpłacił na ręce p. K. z ul. Wolności zł 55.—, za które p. K. obiecał Nowakowi wszcząć proces o eksmisję jednemu z lokatorów a wpłacone 55 zł miały być Nowakowi zaliczone na konto komornego. Jak się jednak p. Nowak po dłuższym czasie dowiedział K. nie wszczął żadnego procesu a pieniądze sobie przywłaszczył, za co K. odpowiadał będzie przed sądem.

—o—o—

Nazwisko stosowne do charakteru. Franciszek Krzykała z ul. Zimnola 1 popił sobie z soboty na niedzielę i zaczął w domu w którym mieszka głośno krzyczeć i awanturować tak, że lokatorzy tego domu zmuszeni byli prosić policję o interwencję. Policja na Krzykałę spisała protokół o zakłócenie spokoju. O tem czy Krzykała może krzyczeć w nocy zadecyduje sąd.

—o—o—

„Kredyt i jego następstwa“. Pod tym tytułem donosiliśmy w nr. 4 „Gazety Świętochłowskiej“ o niejakim Bisztydze, który odgrażał się pp. Wielochom za to, że Wielochowie domagali się należnych od Bisztygi pieniędzy. Na to odpowiedział p. Bisztyga, że twierdzenie pp. Wielochów nie polega na prawdzie i że został przez pp. Wielochów pobity. Skierował nawet sprawę o uszkodzenie ciała do sądu. — W ubiegłym tygodniu odbyła się rozprawa sądowa na której jednak sąd uwolnił Wielochów od winy i kary, czyli że jednak Wielochowie swego czasu mieli rację a nie Bisztyga.

—o O X O o—

Kto dał i ile.

Na rzecz powodzian ofiarowali:

Grześkowiak Franciszek	0,50
Hawełka Ryszard	0,50
Mesjasz Marja	0,50
Krzychała Ignacy	0,50
Bełka Józef	2,—
Godula	0,50
Kochanecka Maria	1,—

Tragiczny wypadek w Zgodzie.

Śp. Kremser zmarł nie odzyskawszy przytomności.

W poniedziałek wydarzył się na ul. Nowowiejskiej w Zgodzie tragiczny wypadek.

Około godz. 13.45 ulicą Nowowiejską przejeżdżała furmanka powozona przez niejakiego Błaszczyka z firmy Trójcy. W pewnym miejscu gdzie jest wyższe wzniesienie szosy, konie ustały i nie mogły ciągnąć wozu. Zauważył to przejeżdżający obok właściciel hurtowni piwa Kremser Henryk z ul. Szkolnej 10 i chcąc

przyjść z pomocą wóznicy zaczął wóz pchać. W pewnej chwili koń w podskoku kopnął Kremsera w głowę powyżej prawego oka, tak że momentalnie stracił przytomność i całym ciężarem ciała upadł na ulicę, uderzając tyłem głowy o bruk. Z pomocą czaszką odwieziono Kremsera do szpitala, gdzie natychmiast przystąpiono do operacji. Kremser jednak nie odzyskał przytomności i w środę rano o godz. 7-mej zmarł.

Restauracja „Zdrój Tyski“ i Probiernia

właśc. Ign. Wieloch Świętochłowice, Wolności 26 — Telefon 401 03
Pierwszorządny lokal rodzinny :: Kuchnia obywatelska

urządza

w czwartek, dnia 4-go kwietnia 1935 r.

wielkie świniobicie

Od godz. 10-tej przedpołudniem kiszki z kotła. Wieczorem smarzone kiszki z kapustą.

Dzień przedtem od godz. 18-tej wieczorem podgardle.

Sprzedaż także poza dom.

O łaskawe poparcie uprasza

Gospodarz.

Warzecha	1,—	Ksionżko Anna	2,—
Gdynia Anna	0,50	Stetten Henryk	1,—
Pyka	0,50	Fleiszer W.	2,—
Czudej Adam	1,00	Habryka Paweł	1,—
Pampuch	0,50	Niemczyk Józef	1,—
Cwielong	0,50	Oskędrowa	1,—
Mandel	0,50	Szłosarek	1,—
Opuchlik	0,50	Ziołko	1,—
Hadryan Paweł	0,50	Pyka	1,—
Jaworski Gertruda	0,50	Pieczyk	1,—
Królikowski Józef	0,50	Kunert	1,—
Martyna Leon	1,—	Szlamkowicz Widor	2,50
Słowik Reinhold	1,—	Gregoracki Antoni	1,50
Pełka Franciszek	1,—	Przerwa Ludwik	20,—
Hawełka Karol	1,—	Przybylski Tomasz	2,—
Stanek Anna	0,50	Tomczyk Antoni	1,—
Kretek	1,—	Piecha Emil	1,—
Masiol	0,50	Mikula Józef	1,—
Fojcik Jan	1,—	Olejnik Piotr	0,50
Szłosarek Franciszek	2,—	Brosz Waldemar	2,—
Krzysteczko Wojciech	1,—	Kałuża Jakób	2,—
Kocur Wiktor	1,—	Gajda	1,—
Fryszlaci	1,—	Zajac	1,—
Kosmicki	1,50	Ochmanowa	1,—
Heide	1,—	Skipiol	1,—
Tunk Klara	1,—	Wrożyna Franciszek	1,—
Dyla Augustyn	2,—	Drobik Franciszek	1,—
Gościński Jan	1,—	Kwapulinski Alojzy	0,50
Karasek Franciszek	2,—	Zajac Karol	0,50
Śladek spadkobiercy	2,—	Klinsz Berta	1,—

Listek do Miglanca.

Fajnieś to pieruchu napisał to tych mamlasach, lelkach i inkszych tytkach i klipach. A wieś kto sie najwięcy ciepół i jargoł? Mamlasy! A radowali sie topróc tych zwyczajnych porzomnych ludzi — też i tacy wtoryzy som „obermamlasami” i wtoryches bracie pominół. Mozesz chcioł to nuch jesse nieskorzy coś naskryflać i toż jo ci jyno chcioł tak trocha natuknąć cobyś nie zapomniół.

Nojwiększe mamlasy to som ci co lotali jak postrzeloni za komunistami i bajzłowali—jak im jakiś żyd z Sosnowca rozkożoł. Jak tych mamlasów potem zacyni zawierać i jak Komander śmiot do Rusyje a śnim pora głupich—to sie zodyn żyd ani inkszy czerwony towarzysz już wiency nie pokozoł. Niechtórzy skoczyli po gibku do głowy po rozum i poszli nazod do ludzi porzomnych i tam z kąd wysli, to jest do związków polskich—a ta „masa” mamlasów teraz łazi jak cieleća i nie może swoich poszelatanych mozgów nijako urychtować.

A teraz zaś momy nowych mamlasów a nawet i mamlaski. Zaś rozmaite pomyłone gizdy, co sie robiom niemcami, choćby ich prowodziwy niemiec ani nie kopnół, łazom i szukajom mamlasów, ucom ich jak capelmanów kiwać rękóm i beblać „heil” a jak zaś przydzie ciśba i nadepnymy im trocha na palce—to ci namowiace łodbijom do faterlandu, abo sie pokryjom, a niechtórzy sie zrobiom po gibku polokami—no a mamlase łostaną mamlasami i za nich łoberwiom. Jo som z kolegami mom fajny dinst bo łaza po Świętochłowicach i notieruja tych hajlujących mamlasów coby potem nie było spórki, kto ten prawy kikut dzwigoł a kto nie.

Tozech ci to jyno panie Miglanc chcioł zameldować cobyś wiedziół, no i pozdrowiom cie

Ce ść

Kontroler Mamlasplaców.

Czy wyjdzie na zdrowie?

„Na zarowie piję twoje” mówi kum do kuma,
Trącąc się z nim szklanką! „Niech kum długo żyje!” —
Nie widzi biedny tego, jaka — nieszczęście suma
Miał zdrowia wciąż na tego wali się, co pije!

Rozpowszechniajcie naszą gazetę!

Nie będzie najpiękniejszych kobiet.

Moda przemija szybko. Długie suknie, krótkie suknie... Modne było coroczne wybieranie najpiękniejszej kobiety — „miss”, moda minęła i pięknych kobiet wybierać nie będziemy. Ostatecznie nie było o co robić tyle hałasu, i lamentu, i złamania rąk. Ze tłum się histeryzował, tracił głowę, wył, rżał i szalał — to przecie od tego jest tłum. Nie wszystko jedno czym, histeryzować się musi: biegaczem, pieściarzem czy najpiękniejszą z pięknych. Ale z przeciwnej strony padały gromy: jak to można, kobiety! niby jakieś rasowe kłaczę taksować oglądać, oceniać i rozgrywać, jak na wystawie hodowlanej!

A więc skończyło się. Przeżywamy kryzys parlamentarny w wyborach „Miss”, a przeżywamy dlatego, że niektóre narody zbyt dużo włożyły w nie energii, usiłowały wlać treść w próżną i niewinną zabawę. Kryzys począł od Hiszpanji, gdzie wybory „miss Hiszpanji” zaciemniły najważniejszą sprawę, odsunęły na drugi plan walki byków i wszystkie zagadnienia państwowe, zrodziły istną hiszpankę, chorobę, gorączkę, która datowała się od roku 1926.

Co się tam działo, trudno opisać. Nietylko miasta i prowincje, ale poszczególne wsie wybierały najpiękniejsze kobiety. Walka wyborcza według wszystkich reguł powojennego

demokratyzmu, wrzała od Pirenejów po Gibraltar. Plakaty, ulotki, zakupstwa, bójki i bojówki. Ludzie trzeźwi próbowali powstrzymać chorobowy pochód epidemji najpiękniejszych kobiet, ale się to im nie udało. Słynny literat Unamuno nazwał wybory „niesmaczną komedią”, ale go przekrzyczano.

Wreszcie w rozgardziasz rozhisteryzowanych wyborców uderzono z prawa i lewa. Podniosły się słowa z ambony i jednocześnie ciemne siły bezrobotnych, które przedewszystkiem chciały jeść, a później dopiero patrzeć na ładne kobiety. W Owiedo tłum zaatakował „komitet wyborczy” i omal pięściami nie oszpecił piękne wybranki. — Zaczął się odwrót.

Hiszpanie nigdy nie mają w nich miary. Ich krew południowców przeniosła opinię do innych krańców i zaczęła się znów wściekła, zażarta, zjadliwa nagonka. Huzia! Prasa perjodyczna, pisma humorystyczne — wszystko poszło do ataku. Ktoś wymyślił niesmaczny dowcip sparodjowania wyboru „miss oślicy”. Miss Burra! Hurra! Odrzucono kiepski dowcip i w różnych prowincjach poczęto wybierać „miss kłaczę” albo „miss mula”, bo mułów i osłów najwięcej jest w Hiszpanji. Uwierano zwierzęta odświętnie, dawano im dużo jeść i wśród dzikiego wycia gawiedzi pędzono środkiem

wielkich bulwarów. — Wśród takich to nastrojów Hiszpanja powiadomiła kogo należy, że w przyszłości nie będzie uczestniczyć w wyborach Miss Europy.

Podobną „deklarację” złożyła Austria.

Wiedeńskie czasopismo „Femina” reasumuje wyniki zabawy w Miss. Oczywiście trudno jest w danym wypadku o cyfry zupełnie pewne i obliczenia dokładne. W każdym razie trzeba przyznać, że wciąż tych ośmiu lat, odkąd zaistniały najpiękniejsze kobiety w Europie, uczyniono maksimum zamieszania. Do zabawy, która większości młodych kobiet kosztowała wiele nerwów, płaczu i zawiści — wciążnięto mniej więcej 80 tysięcy dziewcząt! Przypada zatem 10 tysięcy cy rocznie. Dziesięć tysięcy młodych i tak ładnych, że chciały się ubiegać o palmę pierwszeństwa! Dziesięć tysięcy... Dywizja! Czy naprawdę przeglądano każdą odbitkę fotograficzną z tą skrupulatnością, która mogła gwarantować, że piękna nie została opuszczona w tłumie?

Z liczby tych 10 tysięcy, około 2000 dostępowało zaszczytu, ażeby być oglądanymi osobiście. Jechały na miejsce zbiórki z bijącym sercem. Wracały zapewne z goryczą w niem zamkniętą.

Tylko kilka dziesiątkom udawało się podążać na koszt nieswój do miejsc wyboru, gdzie zapadała ostateczna decyzja.

Paryż też szalał. W r. 1933 okazało się 5 tysięcy kandydatek do wyróżnienia, marzących o laurach, o sławie, o dalekiej podróży do Ameryki. Oglądano naocznie tylko 800.

Francja lubi takie zabawy. We Francji oddawna tkwiła tradycja śmiechu, parodji i kultu pięknego ciała kobiecego. Wybory „Miss” były uroczystością niemal państwową, a przyjmował w nich udział honorowy prezes, który był premierem rządu jednocześnie. Ale tu też się załamało.

Prasa się znudziła. Rząd uznał tego rodzaju swój udział w imprezie za podważający jego autorytet i powagę. Premier powiedział — dziękuję, ale nie. Piękne kobiety się obrząziły i zamiast tysięcy fotografii przysłały ostatnio coś około kilku setek. Z czego tu wybierać?! Rzecz nie ulega wątpliwości, że skoro Francja wycofa swe paryżanki z konkursu — impreza zbankrutuje w całej Europie.

Tymczasem w Ameryce poprzez konkurs przeszło i odeszło 45 tysięcy młodych dziewcząt. Dostarczał je stan New York, Argentyna i Kalifornia (oczywiście Hollywood). Co kraj — to obyczaj. Obyczajem Ameryki jest interes i reklama. Każda z tych wybranek stawała się żywą reklamą, zakupioną przez firmy perfumeryjne, trykotarskie, kosmetyczne, nawet automobilowe.

Najpiękniejsza Austrijaczka, Miss świata, Liza Golderbeiter, opowiada (Dokończenie na stronie 4-ej).

S · P · O · R · T

„Kibice“ „Śląska“ jadą do Krakowa.

K. S. „Śląsk“ organizuje dla swych sympatyków wycieczkę do Krakowa na mecz z „Wisłą“ który odbędzie się w niedzielę dnia 7. 4. br.

Zgłoszenia przyjmuje p. Marek Franciszek, Urząd gminny, do soboty 6. IV. br. włącznie. Koszta podróży wynoszą 4,50 zł., które należy zapłacić przy zgłoszeniu.

Śląsk — Poznań 1221 : 1023

Międzydzielnicowe zawody gimnastyczne.

W niedzielę, dnia 31. marca b. r. odbyły się w Nowym Bytomiu międzydzielnicowe Zawody Gimnastyczne Poznań-Śląsk, które zakończyły się zwycięstwem Ślązaków. Drużyna Śląska w składzie: Peda, Kukłok, Pradela, Rost T. Szlosarek i Breguła jest obecnie w rewelacyjnej formie i trudno ją pokonać.

Indywidualne pierwsze miejsce zdobył druż. Rost Teofil z Świętochłowic, drugie Breguła z Bogucic.

Na całość złożyły się występy sokolic z gniazd Okręgu I-go, które w przerwach wykonywały ćwiczenia grupowe i reje, które zebrani gorąco oklaskiwali. M. in. rej pajaców wykonywały drużny z Świętochłowic.

XII. mistrzostwa Polski w boksie.

W nadchodzący piątek rozpoczynają się w Poznaniu tegoroczne mistrzostwa bokserskie Polski. Do mistrzostw zgłosiło zawodników wszystkich okręgów prócz stanisławowskiego i wołyńskiego.

W wadze muszej startuje 10 zawodników, w koguciej 9, w piórko-

wej 10, w lekkiej 9, w półśredniej 9, w średniej 8, w półciężkiej 8, w ciężkiej 5. Ogółem lista obejmuje 68 nazwisk bokserów. Do listy tej dojdą jeszcze nazwiska bokserów krakowskich, gdyż okręg krakowski nie podał jeszcze nazwisk swych zawodników.

Z życia towarzysztw.

Nowa siedziba

Zarządu Głównego O. M. P.

W ostatnich dniach przeprowadził się Zarząd Główny Oddziałów Młodzieży Powstańczej do swojej nowej siedziby, do „Domu Powstańca” przy ul. Młyńskiej. Coraz więcej zwiększający się aparat nie mógł znaleźć umieszczenia w dwóch stojących mu do dyspozycji pokojach przy ul. Plebiscytowej bez uszczerbku dla pracy organizacyjnej.

W ślicznym ogrodzie, którego część przeznaczona zostanie na ogród eksperymentalny Wydziału dla Spraw Wiejskich O. M. P., leży „Dom Powstańca”. Na całym parterze, na którym mieszczą się biura Zarządu Głównego O. M. P., w czterech dużych, jasnych pokojach panuje obecnie ruch. Jeszcze nie są wszystkie biurka ustawione, ale już dalej widać pracę, pracę dla Państwa i społeczeństwa, w której słyszeć ten sam rytm serc z lat 1919, 20, i 21, bijących

o tem wszystkim straszne rzeczy. Przeklina swój wybór, ale czy szczerze, niewiedomo, bo kobiety rzadko bywają szczerze.

Miss Europy Tatjana Masłowa była zachwycona, wiośniana, rozpromieniona, trochę zakłopotana, ale szczęśliwa. — Liza Golderbeiter z r. 1929 klnie po austracku Amerykę, jak może: żyć nie dali. Dwadzieścia cztery godziny na dobę trzeba było słuchać tej przeklętej reklamy. Suknie, trzewiki, kapelusze, futra — wszystko cały Boży dzień trzeba było reklamować. Gdy się kładłam spać, radio rozgłaszało co w tej chwili zdejmuję z siebie, z jakiego materiału, jakiego koloru i z jakiej firmy. Jakiem mydłem się myję, jakiej pasty używam do zębów, na jaki kładę się materac i jaką kołdrą przykrywam. A co za przekupstwa, co za intrygi! Bankierzy i milionerzy mieli swoje ważne dolarowe słowo do powiedzenia. Pfui! Nie chcę być więcej Miss Universum i nikomu tego zaszczytu nie życzę. — Oczywiście słowa najpiękniejszej Lizy nie przekonały nikogo. Dorastają coraz nowe i nowe piękności. Ale wybierane już chyba nie będą.

Zabawa się przewlekła i zaczyna nudzić. Moda minęła.

na umocnienie Polski, a które braciom z nad Niemna, Dniestru i Wisły zawsze głosić będą, iż tu „nad Odrą czuwa straż” a życie obywatelskie gorze nie słabiej niż w innych ziemiach Rzeczypospolitej. „Szczęść Boże” Młodzieży Powstańczej w nowym warsztacie pracy.

W związku z wyjazdem Zw. Powst. Śl. i O. M. P. do Warszawy, z okazji uroczystości ku uczczeniu III. Powstania Śląskiego odbyła się onegdaj konferencja zainteresowanych czynników celem ustalenia programu Wieczornicy Śląskiej w Warszawie, na której propagowane być mają piękności zwyczajów i życia regionalnego Śląska.

Rozporządzeniem czynników kompetentnych z dniem 1 marca br. zniesione zostały wszystkie kąciki radiowe należące do organizacji społecznych. Wszystkie więc sprawozdania przesyłane do Zarządu Głównego przez jednostki organizacyjne zamie-

Miljonerka i bokser

Romans między dwoma kontynentami.

Skandaliczna afra, której punktem centralnym jest milionerka amerykańska p. Magdalena Astor, wzbudziła w całych Włoszech wielką sensację. Jest to epilog dziwnego romansu, którego początki zaczęły się z tamtej strony oceanu.

Pani Magdalena Astor jest wdową po słynnym bankierze, który zginął w niezapomnianej katastrofie „Titanica”, największego w owym czasie parowca transoceanicznego świata. Pani Magdalena odziedziczyła po bankierze majątek, który wówczas oceniano na 300 milj. dolarów. Aby przyjąć do siebie po tej tragedii wdowa wybrała się w większą podróż, która ją zawiadła do Afryki Środkowej. Po powrocie interesowała się różnymi sportami, w szczególności boksem.

Bokser zamiast tytułu mistrza zdobywa serce.

Prawdopodobnie przypadkiem wybrała się pani Astor pewnego dnia na walki bokserskie, których gwiazdorem był mistrz włoski Enzo Fiermonte. Starzejąca się dama straciła tego dnia serce na rzecz młodego bohatera pięściarstwa i zaprosiła go aby ją odwiedził w willi. Od tego dnia był Fiermonte codziennym go-

Program Radjowy

Rozgłośni Katowickiej

Czwartek, dnia 4-go kwietnia br.

6,30 „Kiedy ranne wstają zorze”,
6,36 Gimnastyka,
6,50 Muzyka z płyt,
7,15 Dziennik poranny,
7,25 Muzyka z płyt,
7,45 Program na dzień bieżący,
7,50 Wskazówki praktyczne,
8,00 Audycja dla szkół,
11,57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie,
12,03 Wiadomości meteorologiczne,
12,05 „Wesoła szkoła” (audycja dla szkół),
12,30 Koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej,
13,00 „Chwilka dla kobiet”,
13,05 Dziennik południowy,
13,10 Koncert szkolny c. d.,
13,50 Giełda zbożowo-towarowa,
13,55 Życie artystyczne i kulturalne Śląska,
14,45 Przeboje filmowe (koncert),
16,30 Pogadanka w języku francuskim,
16,45 „Kwadrans muzyki klasycznej”,
17,00 Raport z Instytutu Radowego w Warsz.,
17,15 Koncert popularny,
17,50 Poradnik sportowy,
18,00 Piosenki revellersów z płyt,
18,15 „Rok 1905 w poezji polskiej”,
18,30 Karłowicz pocztą,
18,45 Muzyka lekka z płyt,
19,07 Program na dzień następny,
19,15 Utwory poetyckie,
19,25 Wiadomości sportowe,
19,35 Muzyka lekka z płyt,
19,50 Feljton aktualny,
20,00 „Z wesołą muzą przez świat” z udziałem „Wesołej piątki”,
20,45 Dziennik wieczorny,
20,55 Jak pracujemy w Polsce,
21,00 Słuchowisko p. t. „Rekin”,
21,30 Koncert ze Lwowa,
22,00 Koncert reklamowy,
22,15 Koncert ork. jazz. P. R.,
22,35 Śpiewy historyczne J. Ursyn-Nieściewicz,
23,00 Wiadomości meteorologiczne.

Piątek, dnia 5. kwietnia br.

6,30 „Kiedy ranne wstają zorze”,
6,36 Gimnastyka,
6,50 Muzyka z płyt,
7,15 Dziennik poranny,
7,25 Muzyka z płyt c. d.,
7,45 Program na dzień bieżący,
7,50 Wskazówki praktyczne,
8,00 Audycja dla szkół,
11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa,
12,03 Wiadomości meteorologiczne,
12,05 Muzyka salonowa,
12,50 Chwilka dla kobiet,
12,55 Dziennik południowy,
13,00 Koncert tria salonowego,
13,50 Giełda zbożowo-towarowa,
13,55 Chwilka społeczna,
14,00 Koncert popularny z płyt,
14,45 Kwadrans walców z płyt,
16,00 „Dwie Marysie”, koncert muzyki ludowej,
16,30 Pogadanka przyrodnicza p. t. „Kwiecień na niebie i ziemi”,
16,45 Kwiaty polskie (płyty),
17,00 Dyskusja o wartości pracy,
17,15 Koncert organowy,
17,40 Audycja dla chorych,
18,10 Słuchowisko p. t. „Głupi Jakób”,
18,30 Koncert reklamowy,
18,45 Koncert muzyki francuskiej,

szczone będą odtąd w prasie codziennej. W radio Zarząd Główny O. M. P. będzie jedynie co pewnego czasu omawiał ważniejsze zagadnienia organizacyjne w formie feljtonów.

19,25 Wiadomości sportowe,
19,35 Piosenki w wyk. Wiktora Budzyńskiego,
19,50 Feljton aktualny,
20,00 „Jak spędzić święto”,
20,05 Pogadanka muzyczna,
20,15 Koncert symfoniczny, Filharmonji Warszawskiej. — W przerwie dziennik wieczorny oraz „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce”,
22,30 Recytacje poezji,
22,45 Nauki wielkopostne „Opowiadaniu osobistym”,
23,00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej,
23,05—23,40 Skrzynka francuska.

Sobota, dnia 6. kwietnia 1935 r.

6,30 „Kiedy ranne wstają zorze”,
6,36 Gimnastyka,
6,50 Muzyka z płyt,
7,15 Dziennik poranny,
7,25 Muzyka z płyt,
7,45 Program na dzień bieżący,
7,50 Wskazówki praktyczne,
8,00 Audycja dla szkół,
11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa,
12,03 Wiadomości meteorologiczne,
12,05 Na żołnierską nutę (płyty),
12,50 Chwilka dla kobiet,
12,55 Dziennik południowy,
13,00 Koncert orkiestry wojskowej I p. p. Legjonów z Wilna,
13,45 „Nasz handel morski”,
13,50 Wiadomości bieżące,
13,55 Życie artystyczne i kulturalne Śląska,
14,45 Koncert orkiestry Seredyńskiego,
15,45 Koncert małej orkiestry P. R.,
16,45 Recital fortepianowy z Torunia,
17,00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie,
17,50 Pogadanka przyrodnicza p. t. „Żółta pliszka przyleciała”,
18,00 Słuchowisko dla dzieci p. t. „Cały świat Petronelce pomaga”,
18,30 Skrzynka cici Heli dla dzieci,
18,45 Arje operowe,
19,07 Program na dzień następny,
19,15 „Nauka na Śląsku” (odczyt),
19,25 Wiadomości sportowe,
19,35 Koncert madolinistów „Kaskada” z Wilna,
19,50 Feljton aktualny,
20,00 „Na wesołej lwowskiej fali”,
20,30 Koncert reklamowy,
20,40 Dziennik wieczorny,
20,50 — 0,50 „Faust” — opera Gounoda, transmisja z teatru „La Scala” w Medjolanie. (Faust — Giacomo Lauri Volpi).
W przerwie I-ej (ok. g. 21,50) szkic literacki „Zoperowany Faust”,
W przerwie II-ej (ok. g. 23,05) Recytacje z „Fausta”,
W przerwie III-ej (ok. g. 24,05) „Jak pracuje Polska Akademia Literatury”.
Po operze: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

Komunalna Kasa Oszczędności

powiatu świętochłowickiego

gwarantuje za wszelkie wkłady całym majątkiem i wszystkimi dochodami swojemi!

Składaj swoje oszczędności tylko w K. K. O.

jego pokładzie szczęśliwy pasażer. Szczęście to jednak trwało niedługo, gdyż zanim jeszcze parowiec wpłynął do portu w Neapolu, spotkał się Fiermonte na pokładzie z pewną damą. Była to pani Astor, która w tajemnicy jechała razem z mężem, aby go potajemnie obserwować. Na widok błękitnego nieba włoskiego ogarnęła ją gwałtowna zazdrość i w salonie parowca doszło do skandalicznej sceny między małżeństwem, ku wielkiemu zdumieniu pasażerów. Wkrótce po przybyciu parowca do brzegu Fiermonte zniknął.

Bigamja.

Młody bokser udał się pośpiesznym pociągiem do Florencji. Jednakże spotkanie z byłą żoną nie wypadło widocznie tak, jak tego oczekiwał, gdyż wkrótce wrócił ze skrucą do Neapolu i tam małżonkowie pogodzili się. Jednocześnie jednak dowiedziała się pani Astor, że władze włoskie nie uznały zmiany obywatelstwa Fiermonte'a i że wobec tego ona nie jest prawnie żoną boksera. Jednakże wedle prawa amerykańskiego małżeństwo zawarte w Stanach Zjednoczonych jest dla Stanów w każdym razie ważne, więc w razie uznania obywatelstwa amerykańskiego Fiermonte'a popełnił on bigamję.

Narazie trzech najlepszych adwokatów łamie sobie głowy jak wybrnąć z tej historii.

Gdy parowiec „Roma” opuszczał port w New Yorku, znajdował się na